

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcja i Administracja:

Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.

Biuro miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 14k 32.— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 14k 90.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 323. — Rok III.

Kraków, piątek 26 listopada 1920.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Prez. min. Witos uratował Polskę od nowego przesilenia.

Konferencya ministeryalna. — Rząd oddaje rozstrzygnięcie w ręce przywódców klubów. Kluby sejmowe wyrażają zaufanie rządowi i zgodę na jego program. — Zażegnanie przesilenia. — Charakter gabinetu parlamentarny.

(Telefonem od naszego korespondenta M.)

Warszawa, 24 listopada.

Przesilenie gabinetowe, które groziło z powodu wycofania p. Grabskiego przez narodowy Związek ludowy, zostało zażegnane. Wystarczyły dwie godziny konferencyi liderów stronnictw wspólnie z ministrami parlamentarnymi, pod przewodnictwem prezydenta ministrów Witos, ażeby z sytuacji znaleźć wyjście.

Fakt, że decyzja wypadła szybko, że przesilenie nie ciągnęło się zbyt długo, zawdzięczać należy stanowisku prezydenta ministrów Witos, który sprawę postawił jasno, nie dopuszczając do prób przewłaszczenia i stworzenia jakiegokolwiek przewidywania. Tem silniejsze wrażenie wywarło oświadczenie premiera, że co do swojej eschy zastrzega sobie decyzję.

Nie bez znaczenia była też okoliczność, że załatwienie kryzysu przeniesiono na teren prezydium rady ministrów i uniemożliwiono w ten sposób panu marszałkowi Trąpczyńskiemu zakulisowe intrygi, tak pamiętne z czasów kryzysu lipcowego.

Rozstrzygający dzień środy miał następujący przebieg:

O godzinie 5 po południu u prezydenta Witos odbyła się pod jego przewodnictwem

KONFERENCJA MINISTRÓW.

będących przedstawicielami stronnictw politycznych w obecnym gabinecie. Wzięli w niej udział pp.: Daszyński (P. P. S.), Poniąkowski (Wyzwolenie), Stęśłowicz (K. P. K.), Peplowski (N. P. R.), Nowodworski (Ch. D.), Skulski (Nar. Zjedn. Lud.).

Po krótkiej dyskusyi prezydent ministrów Witos zaproponował, aby wobec tego, że zasada gabinetu koalicyjnego została przez wycofanie się N. Z. L. uchylona,

ZAROZUMIOWAĆ ZEBRANIU LEADERÓW DECYZYJĘ USTĄPIENIA RZĄDU, O ILE WSZYŚTIE STRONNICTWA NIE ZAACEPTUJĄ JEJEGO PROGRAMU I NIE OPOWIEDZĄ SIĘ ZA POZOSTAWIENIEM GO PRZY WŁADZY.

Wszyscy obecni ministrowie zgodzili się na to stanowisko, oddając swoje teki do dyspozycji premiera i upoważniając go do złożenia w ich imieniu oświadczenia wobec przywódców klubów.

Następnie odbyło się

ZEBRANIE PRZESÓW WSZYSTKICH KLUBÓW,

(z wyjątkiem endecyi). Prezydent Witos, zabrawszy głos, stwierdził, (tak jak to poprzednio na konferencyi ministrów), że wskutek usunięcia się z rządu Związku narodowo-ludowego, zasada gabinetu koalicyjnego została naruszona. Rząd postanowił wycofać konsultacje, co czyni, składając swoje teki do rozporządzenia. Z drugiej jednak strony rząd czuje się w obowiązku zwrócić uwagę na poważne położenie państwa i na konieczność szybkiego załatwienia przesilenia. Sprawa pokoju, granic, Wilna, Górnego Śląska, położenia gospodarczego, aprowizacyi — oto zagadnienia pierwszorzędnego znaczenia, których i-kt „interregnum” bardzo skomplikował. W przededniu ustąpienia p. Grabskiego rząd po czteromiesięcznej pracy, załatwivszy ogółem bezpośrednich konieczności państwowych, przystąpił do wypracowania programu na przyszłość. Ten

PROGRAM RZĄDU NA PRZYSZŁOŚĆ BAZUJE:

Likwidacya wojny, reorganizacya armii i związane z tem pogłowie wojenne, uspokojenie stosunków gospodarczych, wyżywienie kraju, uporaźdowanie komunikacyi i reorganizacya

administracyi, zdolnej do przeprowadzenia powyższych zadań. Samo przez się rozumie się, że rząd, który wy dobył ze społeczeństwa taką sumę ofiar, że ten

RZĄD NIE COFINIE SIĘ PRZED WPROWADZENIEM W ŻYCIE UCHWALONYCH PRZEZ SEJM REFORM SPOŁECZNYCH.

W dyskusyi, jaka się po ekspozycie premiera rozwinęła.

USTALONO PLATFORMĘ.

wyrażającą się w następującem oświadczeniu:

Rząd prezydenta Witos, mimo usunięcia narodowego Związku ludowego, oddaje pozostałe stronnictwa całkowitem zaufaniem. Przesilenie, które narodowa demokracja chciała wywołać, zebranie uważa za ukończone. Godzi się w zupełności na przedstawiony przez prezydenta Witos zarys prac obecnego gabinetu parlamentarnego.

Tak brzmią ogólne informacje, jakich liderzy klubów udzielili przedstawicielom prasy. Już z tego ogólnego przedstawienia wynika jednak, że zamach, uczyniony przez narodową demokrację na rząd prezydenta gabinetu Witos, nie udał się, że rząd ten wyszedł ostatecznie z przesilenia jeszcze bardziej wzmocony i skonsolidowany. Sytuację sejmową należy uważać za zupełnie wyjaśloną.

Szczegóły dyskusyi.

„ZAPOMNIANY” MINISTER. — NIEUDANA PRÓBA WCIĄgnięcia ENDECYÓW W KOALICYJĘ.

Warszawa, 24 listopada.

Z wczorajszego posiedzenia przywódców klubów zanotować jeszcze należy szereg charakterystycznych szczegółów.

Tak na przykład poruszył p. Dubanowicz (N. Zjednoczenie lud.) kwestię ewentualnego udziału narodowych demokratów w rządzie i przedyskutowania programu rządu. Skoro jednak pp. prezydent ministrów Witos i wicepremier Daszyński wyjaśnili stanowczo, że na żadne przewidywania i niepewne kombinacje się nie zgodzą, zajął p. Dubanowicz stanowisko zgodne z innymi przedstawicielami klubów.

W dyskusyi przemawiali kolejno pp.: Barlicki (P. P. S.), Chądzyński (N. P. R.), Czerniewski (Ch. D.), ks. arcyb. Theodorowicz (N. Zj. lud.), Rudziński (Wyzwolenie), de Roeset (klub mieszcz.), Edczak (P. S. L.), Perł (P. P. S.).

T. Barlicki poruszył sprawę programu rządu. Na to premier Witos i wicepremier Daszyński powtórzyli raz jeszcze, że w programie rządu

du są przede wszystkim reformy finansowe, zabezpieczenie państwa przed niespodziankami, przygotowanie kraju do życia pokojowego (demobilizacya i reorganizacya armii).

Niezależnie od tego rząd zajmie się realizowaniem szerokiej reform społecznych.

Ciekawym momentem dyskusyi było podniesienie przez kilku mówców dwulicowego charakteru polityki endecyi. Partya ta wycofała p. Grabskiego, natomiast

N. D. „ZAPOMNIAŁA” O P. KUCHARSKIM,

a jednak przy tworzeniu obecnego gabinetu wydelegowała go na stanowisko ministra dla b. dzielnicy pruskiej, jako swego reprezentanta.

P. Czerniewski (Ch. D.) przyznał na posiedzeniu, że kiedy na R. O. P. o p. Kucharskim mówiono, oświadczył narodowi demokraci, że to „ich człowiek”.

Warszawa (Tel. M.) Na posiedzeniu grupy sejmowej narodowego Zjednoczenia ludowego usiłował ks. arcyb. Theodorowicz nakłonić tę grupę, by w kombinację rządową wciągnąć endecję. Minister Skulski odpowiedział, że oddaje swą tekę do dyspozycji klubu i swój dalszy udział w rządzie uzależnia od tego, czy klub poprze politykę rządu bez zastrzeżeń. Jak wiadomo zwyciężyło stanowisko Skulskiego.

Urzędowe sprawozdanie.

Warszawa (PAT) Dnia 24 listopada odbyło się w biurach prezydenta ministrów zebranie przedstawicieli tych stronnictw sejmowych, które w swoim czasie wzięły udział w utworzeniu koalicyjnego rządu, oprócz związku ludowo-narodowego, który jak wiadomo usunął się z tego rządu. Reprezentowane więc były stronnictwa PSL, narodowe zjednoczenie ludowe, PPS, stronnictwo chrześcijańsko-robotnicze, Wyzwolenie, klub pracy konstytucyjnej i klub mieszczański. Obecni też byli ministrowie będący przedstawicielami tych stronnictw w rządzie. Po zagajeniu przez prezydenta ministrów Witos, który określił program rządu w ogólnych zarysach uzupełniony następnie przez wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której składali oświadczenia przedstawiciele stronnictw. Rezultatem obrad było zgodne stanowisko wszystkich obecnych, że stronnictwa te mają nadal pełne zaufanie do rządu, uważają przesilenie za nieaktualne i akceptują przedłożony program. Łącznie z przebiegiem dyskusyi pan prezydent ministrów zaznaczył, że stanowiska byłej dzielnicy pruskiej i ministrów fachowych zostaną obsadzone w porozumieniu z biorącymi udział w rządzie stronnictwami.

Likwidacya ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa (Tel. M.) W kuloarach sejmowych krąży wiadomość, że ministerstwo b. dzielnicy pruskiej nie będzie więcej obsadzane. Likwi-

dacya agend tego ministerstwa ma być powierzona posłowi Trzecińskiemu (N. Zjedn. Lud.).

Kto będzie ministrem skarbu?

Warszawa. (Tel. M.) Jak slychać w poważnych sferach pa. krajowym kandydatem na stanowisko ministra skarbu jest p. Jan K. Storkowski.

Warszawa (Tel. M.) Dziś w czwartek prezydent ministrów Witos odbędzie konferencyę z przedstawicielami klubów w sprawie obsadzenia stanowiska ministra skarbu.

O tekę ministra handlu i przemysłu.

Kandydatem wybitny przemysłowiec małopolski.

Warszawa (Tel. M.) Podana wczoraj przez waszego korespondenta wiadomość, iż klub mieszczański nie zamierza pozostać w obecnym gabinecie p. Chrzanowskiego potwierdziła się.

Dotychczas nie wiadomo, kogo klub mieszczański zamierza wysunąć na to stanowisko. W informowanych sferach mówią o jednym z wybitnych przemysłowców galicyjskich.

Stronnicze postępowanie Ligi Narodów.

Wilno (PAT) Dowództwo grupy kresów Białych komunikuje: Na żądanie rządu Rzeczypospolitej polskiej i wobec oświadczenia komisji kontrolującej Ligi narodów, że przeciwko wojskom Litwy Środkowej, wojska rządu kowieńskiego nie będą prowadziły akcji zaczepnej, obydwie strony przeszły do działań obronnych. W chwili zarządzenia natychmiastowego wstrzymania akcji zaczepnej nasza dzielna brygada ułanów pod wodzą pułkownika Budkiewicza, już była na tyłach nieprzyjacielskich w rejonie Wilkierza. Komisja kontrolująca Ligi narodów nie zgodziła się na zagwarantowanie wyżej wspomnianej brygadzie wolnego przemieszczania na teren Litwy Środkowej oraz ułatwienie nawiązania z nią łączności celem wydania jej odpowiednich rozkazów odwoławczych. Wszelkie próby lotników nawiązania łączności okazały się bezskuteczne. Obecnie los grodzieńskich i wileńskich ułanów uzależniony jest całkowicie od rządu kowieńskiego, który wykorzystując zawieszenie broni ma możliwość skoncentrowania większych sił dla likwidacji naszej dzielnej jazdy. Naczelne dowództwo Litwy Środkowej złożyło za pośrednictwem pana ministra Kossakowskiego całkowitą odpowiedzialność za losy synów naszej ziemi na decyzję komisji kontrolującej Ligi narodów, która zmusza wojska Litwy Środkowej do natychmiastowego wstrzymania pomyślnie rozwijającej się kontrakcji. Wstrzymanie naszej kontrakcji umożliwiło wojskom rządu kowieńskiego wobec zobowiązaniom wobec komisji Ligi na-

rodów zdradziecko zaatakować nas w dniu 21. b. m., zmuszając nasze oddziały do wycofania się z rejonu Szyrwint i Gedryg. Ustna i pisemna interwencja w tej sprawie pana Kossakowskiego nie odniosła skutku.

Nowa kontrola na ziemi Wileńskiej.

Genewa (PAT) Szwajcarska agencja telegr. donosi: Rada Ligi narodów postanowiła zaprosić państwa skandynawskie, by uczestniczyły w policyjnym nadzorze nad terenem plebiscytowym i w Wilnie, przez wysłanie po jednym oddziale w sile 100 ludzi. Komisja utworzona przez Ligę narodów, składająca się z Nansena, Potteville i dra Wite otrzymała misję zlożenia sprawozdania z epidemii tyfusu w Polsce.

Polska godzi się na ogłoszenie dokumentów w sprawie konfliktu z Litwą.

Genewa. (PAT) B. K. Na dzisiejszym posiedzeniu Ligi narodów obradowano nad wnioskiem Roberta Cecila, by ogłoszono w całej pełni dokumenty, dotyczące konfliktu polsko-litewskiego. Wnioskodawca dodał, aby Liga narodów przy ogłaszaniu tych aktów wydała wyrażenie opinii, czy zarządzenia Ligi narodów nie zostały przez jedną ze stron naruszone. Delegat Askenazy (Polska) złożył oświadczenie, że Polska zgodzi się na ogłoszenie tych dokumentów, ponieważ niema powodu niczego ukrywać. Wniosek Cecila został następnie jednogłośnie przyjęty.

Rozbijanie wojsk ukraińskich przez bolszewików.

Odwrót wojsk ukraińskich i rosyjskich antybolszewickich. — Pawlenko otoczony pod Januszowem. — Petlura w Bogdanowce. — Rozbrojenie 5 tysięcy żołnierzy Peremykina. — Straż nad Zbruczem.

Lwów. (Tel. wł.) Jak donoszą z Podwoleczysk, oddziały ukraińskie przeszły Zbrucz około Podwoleczysk, zaś rosyjskie antybolszewickie oddziały gen. Peremykina przeszły Tekla na północ od Podwoleczysk, na granicy. Postawa wojsk rosyjskich jest znacznie lepsza, podczas gdy oddziały ukraińskie są zupełnie zdemoralizowane i pozbawione żywności. Wojska ukraińskie uciekają w panicznym popłochu. Generał Pawlenko został odcięty w Januszowie, 7 kilometrów na wschód od Zbrucza i przebiega się obecnie na Starokonstantynów. Petlura znajduje się w Bogdanowce za Podwoleczyskami. Podczas ucieczki urządzili wojska ukraińskie pogrom żydów w Podwoleczyskach. Zginęło 18 żydów. Delegacja żydowska przybyła do na-

szych władz, z prośbą o pomoc. W Podwoleczyskach Ukraińcy wysprzedają wszystko, co przywieźli. Cena cukru spadła do 60 marek za 1 kg. W Teklach rozkręciły nasze wojska przeszło 5000 żołnierzy gen. Peremykina. Bolszewicy zachowują się wobec wojsk naszych poprawnie, a nawet agitacyjnie uprzejmie. Kawalerzyści bolszewicy zajmując most na Zbruczu, krzyknęli do naszych: „zdrastujcie Pałaki”. Nasz pułkownik porozumiał się z brygadą rosyjską. Postawiono warty, które umieściły się po wschodniej stronie mostu. Most ten jest w naszym ręku. Na tej samej budce wywieszono dwie chorągwie: polską i bolszewicką. Bolszewicy szanują na ogół linię graniczną, do starć nie przychodzi.

Przeciw zalewowi Górn. Śląska przez rzekomych „emigrantów” niemieckich.

Ograniczenie ruchu kolejowego z Niemcami.

Bytom (PAT). Prasa wrocławska donosi, że władze koalicyjne na Górnym Śląsku czynią już przygotowania do plebiscytu, który się odbędzie zapewne w drugiej połowie stycznia. Od dnia 1 stycznia ma zostać ruch kolejowy między Górnym Śląskiem a Niemcami zawieszony na przeciąg jednego miesiąca. Również komunikacja kołowa poddana będzie ścisłej kontroli. Granica, oddzielająca teren plebiscytowy od Niemiec strzeżona będzie przez wzmocnione posterunki wojskowe, które otrzymają do dyspozycji jeźdźców meldunkowych i tanki. Osoby, uprawnione do głosowania, będą mogły przybyć na Górny Śląsk specjalnymi do tego pociągami, w oznaczonym czasie. Po przybyciu na miejsce osoby te będą podlegać ścisłej kontroli policyjnej plebiscytowej. Dokument plebiscytowy, na podstawie którego emigrant przyje-

dzie, władze koalicyjne odbiorą mu, sprawdzą i oddadzą dopiero po czterech dniach. W czasie plebiscytu wojska koalicyjne znajdować się będą w stanie ostrego pogotowia. Osoby, które tu przybędą na plebiscyt, będą podlegały ciągłej kontroli władz. Dotychczasowe przepisy paszportowe zostaną na styczeń zawieszone. Przyjazd na Górny Śląsk osobom nie zamieszkałym tu stale dozwolony będzie za specjalną zgodą komisji koalicyjnej.

Nowy termin plebiscytu na Górnym Śląsku?

Warszawa. (Telef. M.) Biuro Wolffa donosi, że wiadomości o wyznaczeniu terminu plebiscytu na Górnym Śląsku były przedчасne. Termin głosowania będzie oznaczony dopiero w tym tygodniu. Z prywatnych źródeł niemieckich donoszą, że termin plebiscytu będzie ogło-

szony przez konferencję ambasadorów w Paryżu dopiero po przybyciu nowego posła angielskiego Hardinga do Paryża, co nastąpi w tych dniach.

Bajki o koncentracji wojsk polskich na Śląsku Cieszyńskim.

Warszawa. (Telef. M.) Wedle otrzymanych z Pragi wiadomości, na wspólnym posiedzeniu komisji wojskowych zgromadzenia narodowego i senatu, minister obrony narodowej omawiał wiadomości nadchodzące z Cieszyńskiego o rzekomej koncentracji wojsk polskich, co miało wywołać wielkie wzburzenie na Śląsku Cieszyńskim. W sprawie tej, jak słychać w kołach praselskich czeskich, szef sztabu generalnego czeskiego Pelle miał się zwrócić do misji francuskiej w Warszawie.

Zjazd polskich nauczycieli z zaboru czeskiego.

Bogumiń. (East Express) Dnia 20 listopada odbyło się tu w obecności 100 nauczycieli polskich z pod zaboru czeskiego, 2 komisarzy rządowych czeskich i prezesa związku czeskich nauczycieli Kapliczki, pierwsze zgromadzenie polskiego nauczycielstwa pod zaborem czeskim. Prezes Kapliczek mówił o wspólnych celach nauczycielstwa polskiego i czeskiego. Zawdzięcza „Polskie towarzystwo nauczycieli w Czechosłowacji”. W rezolucji domagano się restrykcji szkół polskich pod zaborem czeskim według stanu 1 lipca b. r., autonomii polskich szkół, polskich nabożeństw dla polskich dzieci, oraz wniesiono protest przeciw zapisywaniu dzieci polskich do kościoła cyrylomethodyckiego.

Awans głośnie Sznajderka.

M. Ostrawa. (East Express) „Ostrawski Denik” donosi, iż znany z czasów zdradzieckiego napadu Czechów na Śląsk Cieszyński czeski pułkownik Sznajderka został mianowany generałem.

Anglia w obronie Niemców w Czechach.

Warszawa. (Telef. M.) Z Berlina telegrafuje Rząd angielski miał oświadczyć ministrowi Bernesowi, że w razie, gdyby wykroczenia antyniemieckie w Czechach nie ustały, rząd angielski na posiedzeniu Ligi narodów w Genewie podniesie sprawę mniejszości narodowych w Czechach.

Wykrycie olbrzymiego składu broni w Gdańsku.

Gdańsk (East Express). Wykryto tutaj w podziemnych miejscowości Biskupia Góra ogromny tajny skład broni, w którym znajdują się 25.000 karabinów, 250 karabinów maszynowych, 8 armat i olbrzymia ilość amunicji.

Wezwanie Ligi Narodów o zapobieżenie wojnie polsko-rosyjskiej.

Genewa. (PAT) Wczoraj na posiedzeniu Ligi narodów w dalszym ciągu dyskusji złożył Bernes (Anglia) wniosek, dotyczący konfliktu polsko-rosyjskiego, w którym domaga się od Rady Ligi narodów wyjaśnienia, dlaczego Rada nie chciała poinformować zgromadzenie Ligi narodów o powołaniu, które skłoniło ją do zaniechania interwencji w konflikcie polsko-rosyjskim. Następnie Rada Ligi narodów została posłana, aby podjęła odpowiednie kroki celem przeszkodzenia wznowieniu kroków nieprzyjacielskich między Polską a Rosją, których wybuch grozi w przyszłym roku. Bernes oświadczył następnie, że chce dać Lidze narodów sposobność, by przedtem porozumiała się nad odpowiednią w tej sprawie. Uchwalono sprawę tę postawić na porządku dziennym jednego z dalszych posiedzeń.

Żydzi za przyłączeniem Galicji wschodniej do Polski.

Lwów (PAT) W Kaluszu odbyło się w synagodze, jak donosi „Gazeta Lwowska” staraniem zarządu izraelskiego nabożeństwo dziękczynne z okazji zwycięstwa armii polskiej. Na nabożeństwie byli obecni: kierownik starostwa, radca namiestnictwa, sporo inteligencji polskiej. Po nabożeństwie uchwalił tłum zebrany w synagodze ludność żydowskiej bez różnicy przynależności partyjnej rezolucję, w której oświadcza, że stoi na gruncie państwowości polskiej i domaga się zwołania konferencji wszystkich gmin żydowskich wschodnio-galicyjskich, celem postawienia żądania przyłączenia tej części kraju do Polski.

Podobne wiece odbywały się, jak donoszą, w Łodzi, w Łowosku, w Bolechowie, Janowie, Zamościu, Sołotwinie, Dolinie, Radomyszu, Wietlinie, Królewcu, Wielkich Oczach i Podwoleczyskach.

Krwawa tragedia ludności na Białej Rusi i Wołyniu.

Bolszewicy rozstrzelali ludność tysiącami. — Nie oszczędzają nawet kobiet. — Miasta i wsie pustoszą. — Konieczność interwencji naszej delegacji w Rydze.

Kraków, 25 listopada.

Straszne wieści nadchodzą z Białej Rusi i Wołynia, z tych zwłaszcza pogranicznych z Rzeczpospolitą Polską miejscowości, z których ustąpiły niedawno wojska polskie.

Bolszewicy wszystkich mężczyzn w wieku od 17 do 45 lat powołali tam pod broń. Z powołanych, naturalnie nikt się nie stawiał, chowając się po lasach, lub uciekając do oddziałów zielonej armii, albo na naszą stronę. Wobec tego wszyscy mężczyźni w wieku poborowym są tam uważani przez bolszewików za dezertów i rozstrzelani bez żadnego sądu.

Uchodźcy przybyli z poza frontu opowiadają rzeczy wprost nie do opisania:

W KAŻDEJ GMINIE ROZSTRZELANO 50—100 OSÓB BEZ ŻADNEGO SĄDU.

Nawet gdy złapani zgadzali się pójść do krasnej armii, prosząc o przebaczenie, całując komisarzom i krasnarmiecom nogi i ręce. Jeszcze z żywych zdarto ubranie, pozostawiając ich na męczarni w polu po 3 dni, zanim śmierć zlitowała się nad nimi.

Żniwca młodzieńcy są przez bolszewików rozstrzelani. Włościanom bolszewicy zabierają ostatki: konie, krowy, zboże i siano. Teraz zaś, wobec nastania chłódów, bolszewicy rzucili się jak szarańcza do obdzierania ludności z ciepłego ubrania. Bardzo często bywają wypadki, iż są rozstrzelani mężczyźni w wieku lat 48 i 50 tylko dlatego, aby z nich później zderżyć ubranie.

Kto żyje, ucieka do lasów, lub oddziałów zielonej armii, albo na naszą stronę. Pozostali w domu tylko starzy i dółci. Wsie i miasteczka zupełnie wyludniły się. Natomiast ludność w lasach jak mrowia, dokąd bolszewicy zajrzeć nie mogą, gdyż stamtąd żywi już nie wracają, a mordowani wzajemnie przez mniejsze i większe oddziały tak zwanych „dezertów”. W lasach, ciągnących się od Krajska do Borysowa, znajduje się oddział zielonej armii do 6000 osób, uzbrojony doskonale w karabiny maszynowe i lekkie działka. Oddział ten niedawno narebił na bydło pędzone do Borysowa w ilości 2000 sztuk, zarekwirowane włościanom dla czerwonej armii. oddał je bolszewikom i zabrał do lasu. Sporo było tego przez dowódcę zielonej armii zwrócono poszkodowanym; następnie tenże oddział

NAPADŁ NA BORYSÓW, Gdzie zabrał do niewoli cały pułk krasnarmiejców.

Bolszewicy ściągawszy większe sily, starali

się tę zieloną armię otoczyć i zniszczyć, lecz zaledwie oddziały bolszewickie wkroczyły do lasu, zostały rozbite, część ich uciekła, a część przeszła na stronę zielonej armii. Wysłąną kawalerię przeciwko zielonym oddziałom spotkał taki sam los, co i pierwsze oddziały.

Bolszewickie dowództwo jest bezsilne wobec zielonej armii.

Po stronie bolszewick. straszna drożyzna. Soli, zapalek i mydła zupełnie brak. Do naszych przednich oddziałów każdego dnia przybywają

Niezależność kobiety w związku małżeńskim.

Nowy projekt majątkowego prawa małżeńskiego.

Kraków, 25 listopada.

Na jednym z posiedzeń Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie, w komisji prawa cywilnego, prof. Uniw. Jagiell. dr. Leopold Wł. Jaworski referował swój projekt nowego prawa majątkowego w związku małżeńskim. Opracowanie tego projektu powierzyła prof. Jaworskiemu powołana przez Sejm specjalna komisja kodyfikacyjna.

Ponieważ projekt nowego majątkowego prawa małżeńskiego zainteresuje niezawodnie szerokie sfery naszego społeczeństwa, a przede wszystkim świat kobiecy, przed którym otwiera się, dzięki projektowi prof. Jaworskiego, perspektywa wolności i niezależności prawnoprywatnej w małżeństwie, — przeto podajemy jego główne zasady.

Gdy kobieta uzyskała w Polsce pełnię praw politycznych i gdy posiada wolność zarobkowania (stoją przed nią otwarte wszystkie uczelnie), z tą chwilą — twierdzi autor — musi się zasadniczo zmienić jej pozycja w prawie cywilnym. Wykonywanie bowiem praw politycznych wymaga niezależności gospodarczej. Komu więc daje się prawa polityczne, nie można go ograniczać w sensie cywilnym.

Konieczność majątkowego uniezależnienia kobiety nie jest — zresztą — zjawiskiem tylko polskim. Dwadzieścia państw dało już prawa polityczne kobietom.

Sam ruch kobiecy wysunął pewne postulaty zasadnicze w zakresie prawnoprywatnym. Na IX-tym zjeździe Związku międzynarodowego kobiet w Genewie wysunięto trzy żądania:

1) aby stosunki majątkowe małżeńskie opierały się na separacji dóbr;

z tamtej strony oddziały ludności po 30—50 osób ratując życie przed bolszewikami i prosząc dowódców naszych wojsk o ratunek. Mówią, że bolszewicy nieza długo pozostawia tylko ruinę i cmentarzysko. Ci sami uchodźcy opowiadają o głodzie i głodzie, panującym w szeregach bolszewickich. Krasnarmiejcy nędzy, obłarci, bosi, i głodni całymi oddziałami przechodzą na naszą stronę, lub do zielonej armii. Wobec zbliżającej się zimy, bolszewicy z każdego pułku wysłali po 40 osób do kraju pieść dla wojska łapcie, w które mają obuwać krasnarmiejców.

Ponieważ zarówno na Białej Rusi, jak i na Wołyniu, pozostało dużo ludności polskiej, wydaje się więc nieodzownem, ażeby nasza deleg. pokojowa w Rydze wystąpiła z najstrzeższą interwencją w obronie dręczonych przez dzikie hordy rodaków naszych.

2) aby znieść osobiste i majątkowe ograniczenia kobiety zamężnej;

3) aby matce przyznać równo prawa z ojcem wobec dzieci.

Na tych zasadach — mówi prof. Jaworski — opiera się każdy nowoczesny kodeks cywilny, jeśli od razu nie ma być anachronizmem.

Projekt swój zbudował prof. Jaworski na tem, że usunął zasadę władzy męzkiej. Pozostała tylko umowa, jako konstrukcja prawna i jako podstawa materialnych stosunków małżeńskich.

Stosunki te rozłożył prof. Jaworski na cztery elementy: 1) utrzymanie; 2) wspólne prowadzenie gospodarstwa; 3) wychowanie dzieci — razem te trzy punkty tworzą grupę ciężarów małżeńskich; wreszcie punkt 4) element czysto majątkowy.

Otóż unieramowanie wszystkich ciężarów małżeńskich pozostawia autor niezmienioną krępowaną umowę stron. Zdaniem jego jest to tem słuszniejsze, że bardzo wiele kobiet wśródczesnych wykonywa już prace zarobkowe i ponosi ciężary małżeństwa.

Umowę zawiera się u rejenta lub przed sądem, przed zawarciem małżeństwa lub po zawarciu; umowa może być zmieniana i rozwiązana.

Dopiero gdyby umowy nie zawarto, natenczas obowiązują normy ustawy. Mąż obowiązany jest dostarczyć utrzymanie, on oznacza, jego stopę i rodzaj, stopę gospodarstwa i sposób wychowania dzieci. Żona ma prawo i obowiązek dopomagać w gospodarstwie domowym i zarobkowaniem oraz w wychowaniu dzieci.

Od zasadniczej idei umowy co do ciężarów

STEFAN GRABINSKI

Pirotechnik.

(Baśń astralna).

Z cyklu „Księga Ognia”.

Od owej przedziwnej godziny narodzin co dzień wieczorna pora, gdy już ostygły retorty, cy rozchodził się po domach — zamykał się mistrz w samotnej pracowni. Gdy w godzinę, dzień potem wychodził z tajemnego wnętrza — świat miał dziwnie zmienioną i bladą, w oczach chmurzał zadumę. Pytany przez żonę odpowiadał mu to, ni owo, kiedyś później wszystko odkręć obiecując.

Leż, wiadomo, kobieta ciekawa. Niecierpliwie nie mogąc opowiadać, zakradła się Marita pod przepierzenie, co odgradzało przystęp do pieca od wnętrza na kruszce. I ujrzała rzecz dziwną. Upewniwszy się, że drzwi dobrze zaryglowane, naciągnął Jan palcem ścianę w pewnym miejscu; wtedy ukazała się wydrążona skrytka, z której dobył dużą kryształową czarę napelnioną jakimś purpurowym płynem z zanurzoną w nim swobodnie czarną, krągłą masą. Ustawiając preparat przed sobą na stole, odwinął rełok i wpuścił skórę ostrzem noża powyżej dotykając czarnej kuli palcami obu wyciągniętych rąk. Powoli oczy jego nadbrały szklanego wyrazu, białka podeszły w górę, czionki nabrąły sztywności drewna i... stojąc usnął. W jaśniejszej chwili wypreżone ramiona podniosły się i nieruchomo ustawiły do poziomu ponad czar-

szą. Wtedy czarna kula, jakby pociągnięta tajemniczą siłą wynurzyła się z płynu i zawahawszy parę razy nad jego powierzchnią, zawisła swobodnie w powietrzu. Mistrz spał snem kamiennym...

Przelekniona Marita nie ruszała się z miejsca. Jakieś guche przecucie szeptało jej do ucha, by go nie budzić, nie dotykać w tej chwili. Więc czekała z przytępnionym oddechem. A gdy już dobiegła do końca długa godzina, drżenie przebiegło ciało Jana, ręce uderzały zaczęły lekko w powietrzu, aż resztywniały ramiona pochylili się znów skosem ku czaszy. Wtedy kulista masa powoli zanurzyła się z powrotem w rubinowej cieczy. Jan obudził się.

Od owego wieczora przestała Marita wypytwać męża. Ukołwszy raz niewieścią ciekawość, nie pragnęła dotrzeć do sedna tajemnicy; przemawiała ja lękiem i trawą. Więc trzymała się zdalek od „prótyk Janowych”...

Tak mijali im lata w ciszy i szczęścia ukojeniu. Sława mistrza rozchodziła się tymczasem szeroko, zataczając coraz większe, coraz potężniejsze kręgi. Zawsąd ściągali zarówno mądrycy i silni światła tego, jak i pokorni i maluczy, by podziwiać sztukę pirotechnika z „Białego Domu”. Urósł w oczach ponad miarę...

Aż nadeszły dni smutku i żałoby. Pewnego rana zachorowała ciężko Marita. Jakaś zabójcza zimnica oparowała zdradziecko młode jej ciało, że kłótnia a i blada na przemiany od gorączki i chłodu. Trzy dni walczyła o życie, zmagając się z chorobą, by czwartego nad ranem odejść cicho w zabawiały na rękach Jana...

Zamilkła na lata pieśń ogniomistrza. Kamienisty ból rozpanoszył się w sercu, okrył kirem żałoby rozłasknioną duszę. Umilkły głosy towarzyszy w ogniotędrni, zgłuchły wesołe piosenki pracowników. Zielone czułościami otworów wyję-

bie piece, drzemaly w kurzawie pyłu poniechane tygle, splecione pałeczką przedzą, puste retorty. Jan zapamiętał się w bólu, zaciął w tępo rozpacz.

Pół nie wyzwolił go kochający duch Marity. Zjawila mu się w jasną noc grudniową w opustoszałej pracowni, w jedną z tych długich, samotnych godzin, których teraz tyle trawił zamknięty w czterech swych ścianach.

Zjawila się słodka i czysta z uśmiechem anielskim na twarzy i położywszy mu rękę na głowie, rzekła doń szeptem:

— Wstań i zaświadczyć światu o sprawach po tamtym brzegu.

Okrzyk radości wydarł się z piersi Jana i wycisnął ręce, by ją objąć; lecz świetne zjawisko rozwinęło mu się w oczach. Tylko skądś z oddali niby oddech wiatru doszło go ciche westchnienie...

I podjął pracę ducha na nowo. Z pracowni pirotechnika zaczęły padać na niebo potężne projekty duszy rozmiłowanej już w radościach nie z tego świata; była jakaś wielka w swej przepokorze modlitwa, jakieś ogromne, w muzyce nadziemskiej zasluchanie. Rzucone w międzyplanetarną przestrzeń ognie rozkładały w uita nie duchów mistyczne, w serce czyste chorały, niebiańskie aniołów koncerty. Wyczarowane z kuźnicy Białego Domu pociski dosięgły stropu niebios, rozrzucaly się hen po widnokręgu we falangi świetlnych tworów, w jak es pielgrzymic orszaki w drodze ku nieznanym celom, w zaświaty...

I szły po niebie te jasne postacie w ułasknieniu bez miary, pelgotały czas pewien w świątym wysłku, aż wyczerpane drogą przydługą konały i gasły...

(Dok. nast.).

mażeńskich odstąpił autor w jednym jedynym punkcie: gdy jeden z małżonków si- nie się nie- zdelnym do zarobkowania i nie posiada majątku, wówczas drugi ma obowiązek dostarczyć mu środków utrzymania. Roszczeń tych docho- dzić można na drodze prawnej.

Co do elementu czysto majątkowego to autor stoi na gruncie separacji dóbr, nie- g aniczone- go prawa każdego z małżonków do rozprz- dzania swym majątkiem. Wszystko pozostawia im się do uznania. Mogą, dajmy na to, zawrzeć umowę, że nie chcą separacji dóbr.

Jeżeli jednak umowy nie zawarto, a jedna strona oddaje drugiej swój majątek, to uważa się to za pełnomocnictwo. Wówczas osoba upel- nomocniona potrzebuje do alienacji, obciążenia majątku i lokaty gotówki **specjalnego upo- ważnienia** w każdym poszczególnym wypadku.

Przed prof. Jaworskim stało pytanie, czy dać

w ustawie typy umów majątkowych małżeń- skich, jak to czynią inne kodeksy (posag, wia- no, wspólność majątkowa). Na pytanie to odpo- wiedział odmownie. Zdaniem jego, ustawa nie może pełnić roli doradcy prawnego. Obok tego, typ umowy albo będzie lokalnym i nie znajdzie powszechnego zastosowania, albo też będzie czymś eklektycznym i wówczas również się nie przyjmie. Zato autor wstawił do swego proje- ktu punkt, że małżonkowie mogą, zawierając umowę czysto majątkową, powiedzieć, iż za- wierają ją według jednego z kodeksów obecnie jeszcze obowiązujących na ziemiach polskich.

Każdy z małżonków ponosi odpowiedzialność za swe czynności prawne. Małżonek n. p. nie może zobowiązać żony, chyba za jej pełnomo- cnictwem.

Projekt swój ujął prof. Jaworski w 15 para- grafów.

Z życia gospodarczego Wielkopolski.

Doniosłe przemiany. — Odpływ Niemców. — Polonizacja przemysłu. — Szykany ekonomiczne Berlina. — Położenie rolnictwa. — Chwila się zbliża

Poznań, 23 listopada.

Dzielnica wielkopolska przeżywa wciąż jesz- cze okres gospodarczych przeobrażeń. Główną cechą tego okresu obecnie jest przechodzenie stopniowe wszystkich dziedzin życia gospodar- czego z rąk niemieckich w polskie (?). Dzieje się to wprost żywiołowo, aczkolwiek proces ten ma także pewne momenty oporu. Opór ten wycho- dzi przedewszystkiem od Niemców, którzy nie- chętnie pozbywają się swojej własności w Po- znańskich a przynajmniej starają się w opusz- czonych przedsiębiorstwach pozostawiać część swoich kapitałów.

W ostatnich czasach wśród Niemców daje się zaobserwować trochę większy odwrotowy „Drang nach Westen”, odtąd mianowicie, odkąd roz- stali się oni ze skrycie przedtem pieszczoną na- dzieją, że Wielkopolska wraz z Górnym Śląskiem razem będą miały autonomię, przy której Niem- cy będą odgrywać rolę czynnika rządzącego, a przynajmniej rozstrzygającego. Z utratą tej na- dziei wzmożł się wśród nich patryotyczny po- ciąg do Berlina, który przytem — co nie jest bez znaczenia dla patryotycznego niemieckiego żołądka — pozbył się w znacznej mierze powo- jennej swej miszeryi aprowizacyjnej. Teraz w Berlinie wprawdzie wszystko jest bardzo dro- gie, ale też wszystkiego jest wielka stosunkowo obfitość. Kto dobrze płaci, może jeść dowoli — więc „wywłaszczeni” Niemcy poznający na ber- lińskim bruku w tem przynajmniej znajdują po- cieszenie.

A swoją drogą, z biegiem czasu spora ich tam mogła „uciulać” się liczba. W ręce polskie prze- chodzą powoli wszystkie przedsiębiorstwa prze- mysłowe, handlowe, finansowe. Dzieje się to równie dobrze w Poznaniu, jak na prowincyi. W Poznaniu np. z banków niemieckich pozostał już tylko „Disconto Gesellschaft”, ostatni z grupy trzech wielkich „D-Banken”. Przeszły w ręce polskie wielka fabryka nawozów sztucznych Milcha, dalej „Lubau”, wielka, na europejską skalę urządzona fabryka przetworów ziemnia- czanych, jedna zresztą z największych w Niem- czech całych, przed wojną eksportująca krochmal do Anglii, a i teraz wywożąca go na zachód. W Grudziądzu za 40 milionów wykupili Polacy wielką odlewnię wyrobów żelaznych Victorius i Herzfeld, dalej Fenzky’ego fabrykę pługów rolni- czych, podług własnych patentów i wynalazków, słynną w świecie, eksportującą swoje narzędzia do Anglii i Ameryki.

Wszystkich przedsiębiorstw oczywiście wyli- czać niepodobna, notuję tu dla przykładu tylko największe. Trzeba dodać, że, wykupując takie przedsiębiorstwa, przemysłowcy zatrzymują kontraktowo dawnych fachowców, inżynierów, techników itd., do czasu aż się odpowiedni pol- ski personal na to miejsce poduczy i wyszkoli. Jest to niezbędne dla utrzymania ciągłości i po- ziomu produkcji, ciągłości przedsiębiorstwa. Dla tego samego powodu przedsiębiorstwa wiel- kopolskie muszą utrzymywać najściślejszy kon- takt z niemieckimi fabrykami maszyn — wszak że w zakładach naszych wszystkie urządzenia, maszyny itd., których niepodobna i niema powo- du wyrzucić, pochodzą z Niemiec — stamtąd też tylko możemy sprowadzać do nich części re- zerwowe.

Tu właśnie i przy podobnych sposobnościach daje nam się we znaki ta nieoficjalna, ale fak- tyczna wojna handlowo-gospodarcza, jaka ist- nieje między Polską a Niemcami. My im utru-

dniamy życie, jak możemy, oni nam bardziej. Dziwne się może wydać na pozór, ale ekono- micznie zrozumiałe jest zjawisko, że Niemcy tem większe stwarzają utrudnienia dla wywozu do Polski wyrobów przemysłowych, im niżej spada ich waluta. Tem więcej bowiem im się wtedy o- płaca wywóz na zachód, za drogą walutę np. do Holandyi, a tem mniej do nas, za pieniądź tani, ponieważ w spadku, niestety, nasza marka za- wsze dotrzymuje kroku niemieckiej, a nawet ją wyprzedza. I tego zjawiska ekonomicznego nie usuną żadne konferencje, w rodzaju tej, jaką odbywa obecnie z Niemcami nasz konsul w Ber- linie, Rose. Dać nam silne stanowisko może tyl- ko wyzwolenie się z zależności gospodarczej od niemieckiego przemysłu, przynajmniej części- we, oraz uzdrowienie naszej waluty własnej.

Bo zresztą Niemcy stwarzają dla nas także umyślne szykany. Np. w myśl traktatu wersal- skiego Wielkopolska ma prawo bezcłowego wywozu tych produktów, które wywoziła tam w latach 1914—1917, między innemi spirytusu. Włec Niemcy, aby pozbawić nasz przemysł wód- czany, wspaniale rozwinięty, siły konkurencyj- nej wobec niemieckiego, obłożył polski spirytus w Niemczech tzw. podatkiem wewnętrznym („Inlandssteuer”) który wynosi około 180 ma- rek od litra.

Związane silnie z wieloma gałęziami krajo- wego przemysłu rolnictwo wielkopolskie przecho- dzi teraz dość osobliwie, związane z upadkiem naszej waluty, przesilenie. Oto, jakkolwiek ceny na produkty rolnicze są już, w porównaniu z nie- dawną przeszłością dość wysokie, to jednak jesz- cze — jak twierdzą rolnicy — niedostatecznie wysokie w stosunku do kosztów gospodarki. Albowiem tam, gdzie, jak w Poznańskim, go- spodarka rolna jest prowadzona postępowo, przy użyciu wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi rol- niczych, tam duża część wydatków idzie na u- trzymanie w dobrym stanie tego inwentarza, na kupno częściowe nowych narzędzi, remont starych maszyn itd. Cena zaś tego wszystkie- go jest obecnie tak wysoka, że niepodobna jej podoląć i wskutek tego podobno rolna gospodar- ka intensywna w wielkich majątkach upada. Ile w tem twierdzeniu jest tak obecnie „ludzkiego arcyludzkiego” apetytu na większe zyski panów wielkich rolników, a ile gospodarczej słuszo- ści — to warto zbadać, w każdym razie rzecz zasługuje na uwagę.

Drobni nasi rolnicy oczekują teraz na inną „wielką chwilę”, mianowicie na zbliżający się już moment realizacji ustawy o likwidacyi go- spodarstw rolnych kolonistów niemieckich, na- sadzonych tu przez różne komisje i „ostbanki”. Uzyskana tą drogą ziemia pójdzie w pierwszym rzędzie dla inwalidów wojennych, co jest dużą rzeczą. No i powietrze się trochę oczyści.

Wasz.

Państwowa pożyczka przymusowa.

Kraków, 25 listopada.

(4) Ostatni dziennik ustaw przynosi ustawę z dnia 28 października w przedmiocie przeprowa- dzenia wewnętrznej przymusowej pożyczki pań- stwowej.

Pożyczce podlegają dochody od 20.000 marek rocznie, dalej wszelka nieruchomość, papiery wartościowe, tak zagraniczne jak i krajowe oraz

wszystkie surowce, półfabrykaty i gotowe towa- ry, znajdujące się na obszarze Rzeczypospolitej.

Wedle art. I. cała suma należna skarbowi od każdego płatnika z tytułu przymusowej pożycz- ki korzysta

Z USTAWOWEGO PIERWSZEŃSTWA ZASPO- KOJENIA Z CAŁEGO MAJĄTKU RUCHOMOŚCI PŁATNIKA

przed wszystkimi przywilejami i obciążeniami. O ile ruchomość płatnika jest oddana w zastaw, prawo pierwszeństwa ogranicza się do 1/5 war- tości zastawionej ruchomości.

Podobnie i suma pożyczki przymusowej, przy- padająca od nieruchomości płatnika korzysta z prawa pierwszeństwa.

W celu ściągnięcia pożyczki przymusowej min- skartu może, bez względu na istniejące lub u- mowne zakazy obciążenia, zadziąć w krajo- wych instytucjach kredytowych, niezależnie od zgody właściciela nieruchomości względnie wie- rzytelności hipotecznej,

W ZASTĘPIWIE PŁATNIKA I NA JEGO RA- CHUNEK POŻYCZKĘ

na pokrycia sumy pożyczki przymusowej, przy- padającej od danej nieruchomości, wzywać wierzyciela oraz na pokrycie kosztów zacią- gnięcia tejże pożyczki. Koszty te jednak nie mogą przekraczać 10 procent sumy pożyczki przymusowej.

W wypadkach, gdy istnieją obciążenia hipote- czne, obciążenie państwowej pożyczki przymus- owej pozostawiać będą w depozycie sądowym, na zabezpieczenie praw wierzycieli hipotecznych. Art. 7 tejże ustawy upoważnia notariusza wzglę- dnie sąd, przeprowadzającego przeniesienie wła- sności majątków nieruchomości lub uwierzytel- niający na takim akcie podpisy stron, do pobra- nia i wniesienia do kasy skarbowej 1/5 sumy, stanowiącej różnicę między ceną, względnie wartością zbycia nieruchomości, ustaloną w myśl obowiązujących przepisów o nabyt- ściach, a obciążającymi te nieruchomości długami hipotecznymi. Zatrzymaną kwotę zalicza się na poczet należnej pożyczki przymusowej. Spis prawa własności nieruchomości w księdze hi- potecznej może nastąpić tylko po stwierdzeniu tego potrącenia.

Pożyczce przymusowej podlegają również — jak wspomnieliśmy — papiery wartościowe.

W tym celu min. skarbu przeprowadzi REJESTRACJĘ PAPIERÓW WARTOŚCIO- WYCH.

Min. skarbu ma prawo pociągnąć do współo- działu w rejestracji instytucje, które emitowały te papiery lub je przechowują u siebie. Papiery, nie zarejestrowane zostaną wyłączone z obrotu, ponadto towarzystwom emisyjnym nie będzie wolno wypłacać dywidend od takich papierów. W końcu min. skarbu ma prawo zarządzić za- jęcie papierów, przechowywanych w depozycie i niezgłoszonych w przepisany terminie, zawi- damiając o zajęciu drogą publikacji. Jeżeli po- upływie 6 miesięcy właściciel depozytu się nie zgłosi 20 procent papierów zostanie sprzedanych.

Dla ściągnięcia pożyczki przymusowej min- skarbu ma prawo zażądać od właścicieli SPISU WSZYSTKICH SUROWCÓW, PÓŁFA- BRYKATÓW I GOTOWYCH TOWARÓW.

Obowiązkowi temu podlegają również i prze- chowawcy. Nie zgłoszone w terminie surowce półfabrykaty i gotowe towary zostaną w wys- kości 20 procent sprzedane przymusowo, reszta zaś po pokryciu pożyczki przymusowej zostanie zwrócona właścicielowi.

Min. skarbu ma prawo udzielić częściowego lub zupełnego zwolnienia od obowiązku naby- cia pożyczki przymusowej, jako też ulg w jej na- byciu.

POŻYCZKA MOŻE BYĆ RZCZŁOZONA NA 5-CIO LETNI ODRĘS

(maksymalnie), w tych wypadkach, w których dopełnienie obowiązku nabycia pożyczki płatnika łąby poważnie egzystencję gospodarczą płatnika lub było ze względów ogólnopństwowych nie- pożądane. Ulgi powyższe dotyczą także tych płatników, których majątki ucierpiały z powodu wydarzeń wojennych.

Kolporterów, kolporterki roznosicielki i roznosiciele

na nader dobrych warunkach przyjmie

„Goniec Krakowski”.
Zgłoszenia codziennie od 9—12 i od 4—7
w Administracji „Gonca Krakowskiego”,
Dunajewskiego 7, I. p.

Serbski prezydent ministrów defraudantem.

Sprzeniewierzenie 4 milionów franków. — Okradzenie dwu inwalidów wojennych na sumę 250 tysięcy denarów.

Belgrad, w listopadzie.

Jak donoszą ostatnie dzienniki belgradzkie, stanowisko obecnego prezydenta ministrów, Wesnica, jest silnie zachwiane. Gazety przynoszą mianowicie interesujące szczegóły o machinacjach prezydenta i wyrażają się o nim, niby o zwykłym złodzieju.

„Progres” zamieszcza otwarty list prezydenta Izby obrachunkowej w Belgradzie, Saliewicza, w którym pisze prezydent, iż Wesnic w roku 1916, jako poseł w Paryżu, sprzeniewierzył 4 miliony franków francuskich, przeznaczonych na pomoc dla kraju i do tej pory kwoty owej nie zwrócił.

Wesnic próbował początkowo temu zaprzeczyć. Na kilka dni przed wyjazdem swym do St. Margherita, na rokowania z Włochami, wyplacił wszakże nagle skarbowi państwa ową defraudowaną przed czterema laty kwotę czterech milionów franków. Dzienniki konstatują ten fakt i zapytują, kto dał prezydentowi mi-

nistrów Wesnicowi te miliony, aby mógł je obecnie zwrócić.

Równocześnie publikuje „Tessarski Popred”, organ agraryuszów bośniackich, oświadczenie przywódcy tamtejszych agraryuszów, znanego bośniackiego polityka Mikolaja Stojanowicza, który oskarża serbskiego prezydenta ministrów o defraudowanie dolarów, przysłanych przez amerykańskich Serbów z San Francisco, oraz pewnej miejscowości w Alasce, przeznaczonych dla dwóch inwalidów wojennych, w kwocie 1500 i 480 dolarów, razem zatem 250 tysięcy denarów. Wesnic odpowiedział publicznie, iż obu sum tych nie otrzymał. Jednak poczta amerykańska stwierdziła, po gruntownych badaniach, iż kwoty wspomniane doręczone zostały osobiście Wesnicowi.

Wskutek tych okoliczności uważają ogólnie stanowisko Wesnica za bardzo nietrwałe i oczekują rychłego przesilenia w rządzie.

Krwawe starcia policji z bandytami we Lwowie.

Zamordowanie wywiadowcy policyjnego przez apasza.

(Telegram własny „Goncu Krakowskiego”).

Lwów, 24 listopada.

Miasto Lwów bywa coraz częściej świadkiem suchawych ataków szumowin społecznych na władze bezpieczeństwa, ataków, które się kończą nierazdo krwawo, a często nawet śmiercią przedstawicieli porządku publicznego, jak to się stało właśnie onegdaj, w biały dzień, o godzinie 2 po południu.

Do mieszkania robotnika kolejowego, Piotra Szycha, przy ul. Leona Sapiehy 83, podejrzane go o kradzież waliz na dworcu, udali się wywiadowcy ruchomej straży kolejowej, L. Mueller i W. Stelmach, w asystencji żołnierza policyjnego Miziołka, aby wykryć sprawcę kradzieży. Po bezskutecznej rewizji wywiadowcy oddalili żołnierza, a sami wyszli na ulicę.

W drodze do komendy ruchomej straży kolejowej Szych wskazał im w ul. Leona Sapiehy dwóch nieznanych mężczyzn, którzy, jego zdaniem, dopuścili się kradzieży. Natychmiast areszowani, bandyci zachowywali się z początku spokojnie, lecz na placu św. Jerzego jeden z nich wyjął z kieszeni rewolwer, odwrócił się i dał dwa strzały do wywiadowców, poczem ośmi zbiegli.

Szych i Mueller zostali przy śmiertelnie ranym Stelmachu, który za chwilę zakończył życie. Zawiadomiona o morderstwie policja miejska przysłała zaraz swoich urzędników na miejsce zbrodni. Złwoki odesłano do instytutu medycyny sądowej. Energiczne śledztwo nie przyniosło dotąd żadnych pozytywnych rezultatów.

KALENDARZ SPOŁDZIELCZY

NA ROK 1921

wyszedł nakładem

Związków Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie.

Kalendarz ten o objętości 240 stron druku zawiera informacje o stanie obecnym ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą, omawia zasadnicze zagadnienia spółdzielczości, podaje wskazówki praktyczne z zakresu pracy i organizacji koo. ematy, skróty najważniejszych ustaw i rozporządzeń oraz obszerną bibliografię spółdzielczą. Po za tym kalendarz zawiera dział beletrystyczny i adresowy, a szczególnie uciążliwym ruchem spółdzielczym. Kalendarz urozmaicony jest licznymi fotografiami z życia spółdzielczego w Polsce.

Cena 45 marek.

Do nabycia w Dziale Wydawnictw Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Warszawa-Mokotów, ul. M. Ciołkowskiego 10, we wszystkich Oddziałach Związku na prowincji, oraz w Związkach Spółdzielczych, większych Stowarzyszeniach i księgarniach.

KINEMATOGRAF.

Dobry syn.

Dwie „paniusie” spotykają się na targu. Jedna w eleganckim płaszczku, urękawiczniona, wykapeluszowana, trzyma w ręku dużą torbę, której całą treść wypchnęła okazała gaska symbolizująca co chwilę swoją obecność głośnie.

Druga pani szczupła i blada — w kieszeniach wywarzonego płaszczka ma trochę włoszczyzny, a w papierowej torebce zawinięta troskliwie główka kapusty.

Pani z główką kapusty mierzy zjadliwym wzrokiem swoją przyjaciółkę z gęsią główką, a jej to, obejmuje jednym rzutem i rękami i kapelusz i złote zęby.

Gęsia główka pochwyła to spojrzenie i z miejsca je sparowała. Ostrze wzroku zeszło na nią jak szpada fechtmistrza głębokim sztychem.

— Dzień dobry kochanej pani! — Przecież nie obiadzi! Kupiła złota pani, zapewne na deser —

— Piękne Dziśnoby! — odpowiada główka kapusty — ale to nie jarzynka, to tylko zwykła kapusta. My deserów nie jadamy, bo nie mamy po czem moja pani!.. Co innego u państwa!.. Widzę przecie: gaska jak aniołek —

— Gdzie jej tam do anioła!.. Kości i skóra i tyle. Ale trzeba raz przecie zrobić w domu frajdę!.. Stać nas na to dzięki Bogu!..

Przy tych słowach zabłysła urągliwie wielkim złotym zębem w górnej szczęk.

Główka kapusty wytrzymała ten błysk zabójczy. Na to już nie było riposty. Bo i czemu tu byszczyć, czem oślepiać? Temi trzema dziurami w szczęk. Nas nie stać na gęś w kszoku ani złoto w gębie. Główka kapusty uznała się za pokonaną.

Zmieniła ton rozmowy.

— Państwu się teraz dobrze powodzi. Widać to widać! — mówił uprzejmie. — Chociaż nie zawsze tak bywało!..

— A nie zawsze! — odparła z rubaszną szczerością Gęsia główka. — O! moja pani i ja dosyć przesłama przez własne dzieci.

— Jak to?.. Przecież najstarszy syn!..

— A niech mi pani nie mówi o tym wyrodku. Gałgan jakiś!.. Został inżynierem. Chwalić Pana Boga, że go wzięli do wojska. Obecnie jest kucharzem w kompanii, no i przynajmniej nie mrze z głodu i nie patrzy tylko na ręce starej matki.

— No, a średni?

— Także nie lepszy od braciśka!.. Niech pani sobie wyobrazi poszedł na adwokata.

— No to wcale nieźle.

— A jakże, nieźle — zachnęła się Gęsia główka. Od czasu gdy otworzył kancelaryę, trzy razy wykupowałam go od licytacji: Mój synu albo będziesz uczciwym człowiekiem, albo!..

— No, i co?

— Ano wziął sobie do serca lzy tej, która go na światło dzienne przyniosła, przypomniał sobie to, co z mlekiem matki na ten świat wyssał. Zmienił przekonania i został — ekspressem. Świeżnie dziś stosi proszę pani.

— Ale kochana pani, miała jeszcze jednego. Ten najmłodszy, jakże ma tam?

— A tak!.. Alfredd!.. O! to było zawsze poczi-

we dziecko!.. W jednej klasie siedział po trzy lata, książki nigdy nie miał, bo je zaraz na Szpitalkę powynosił!.. Oddaliśmy go wreszcie do szewca, ale nie miał talentu. Zaczynał chłopaki!.. — No i czym jest teraz?

— Nosi ludziom węgieł do piwnicy i cały dom utrzymuje. Gdyby nie on skapaliłoby do szczytu! Ten jeden wynagrodził mi wszystkie zawody z tamtymi dziećmi. Inżynier i adwokat zawdzięcza mu dużo!.. Tak, tak moja pani. Dzisiaj nauka nie daje chleba.

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Katarzyny

Wschód słońca: 8:06.

Zachód słońca: 3:46.

Długość dnia: 7:14.

Czwartek
25
Listopad

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Zazdrość”.

TEATR „BAGATELA”

Czwartek: „Strażnik cnoty”.

Piątek: „Moralność pani Dulskiej”.

TEATR POWSZECZNY

Czwartek: „Krzyżacy”.

Piątek: „Bał w operze”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Prymas cyganów”.

Piątek: „Prymas cyganów”.

Sobota: „Prymas cyganów”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Tycha)

w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Piątek L. Skoczylas: „Ze świata umarłych” (pogadanka o medycynie) cz. III.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Sobota prof. dr Józef Reiss: „Ryszard Wagner i jego reforma opery” (z ilustr. muzyczn.).

ODCZYT W MUZEUM PRZEMYSŁOWYM IM. DR. BABANIECKIEGO.

Sobota. Prof. U. J. Józef Rostafiński: „O polskim drewn. budownictwie”.

— o —

Protest uczestników pierwszej Kompanii Kadrowej.

Na ręce marszałka Sejmu złożony został następujący protest:

Do Panów Posłów Sejmu Rzeczypospolitej! My, niżej podpisani, bezpośredni świadkowie wypadków z 5 na 6 sierpnia 1914 r., w imieniu wypraców W. P., b. członków Związków i Drużyn Strzeleckich, a uczestników pierwszej Kompanii Kadrowej, protestujemy przeciwko hanieb-nemu nadużyciu woinej trybuny sejmowej dla celów mafii partyjnej przez posła Zamorskiego i piętnujemy ciany prasy polskiej, która daje wyraz na swych łamach nikczemnej agitacji, godzącej w honor zepołonej armii narodowej.

Wachm. Baszkiewicz Władysław, ppor. Bąkowski Leon, kpt. Caspaeri-Chrząszczewski Tadeusz, pplk. Długoszowski Władysław Bolesław, ppor. Jankowski Stefan, por. Hauke-Nowak Aleksander, mir. H. Kulesza Jan, pplk. Kruszewski, kpt. Pomarański Stefan, por. Pomarański Zygmunt, ppor. Radomski Ktmił, ppor. Rozmarzynowski Żarski Wład., Sieroszewski Wacław, Strug Andrzej, ppor. Szczepanowski Józef, ppor. Wojewódzki Sylwester, ppor. Sambor-Trojanowski Stan.

— o —

Tajny układ komunistów niemieckich z sowietami.

Moskiewska „Prawda” donosi, że na jednym z ostatnich posiedzeń Centr. Kom. Wykonawczy przyjął jednogłośnie tajny układ polityczny i wojskowy między Rosją sowiecką a niemiecką sekcją komunistyczną międzynarodówki.

Bezmyślne niszczenie arcydzieł sztuki w Rosji.

(1.) Dziennik bolszewicki „Rabocziy Głos” podaje ciekawe szczegóły o aktach barbarzyńskie-go wandalizmu, popełnianych przez Rosyę bolszewicką na arcydziełach sztuki.

W czasie przeprowadzki muzeum Ermitażu w lecie 1917 r. skradzionych zostało dwanaście obrazów Rembrandta i Teniersa. Arcydzieła te sprzedano jakimś kupcom, potem wzięli je w swą opiekę komisarze ludowi, którzy znów puścili je z kolei na sprzedaż. Wszelki ślad po tych wspaniałych płótnach zaginął, aż dopiero przed miesiącem w pewnym „brie a brac” w Petersburgu znaleziono obraz Teniersa, który kupiec obciął do połowy, aby dostosować go do nalych ram. Koło Moskwy wykryto również w pewnej chacie sławne płótno Rembrandta noszące tytuł: „Głowa kobiety”, które zostało wyjęte z ram, podarte na drobne kawałki; szczątkami tymi posługiwała się żona rosyjskiego „muzyka” do czyszczenia noży!..

He kosztuje w Krakowie t. zw. „cukier dla chorych”?

Znamienne obliczenie: 221, 321, 441 i 741 marek za 1 kg. — Fatalne skutki manii biurokratycznej.

Kraków, 25 listopada.

Z kół czytelników otrzymujemy słuszne skargi na formalistykę władz miejskich, stosowaną w dziedzinie aprowidowania chorych. Skargi te pojawiają się zbyt często, ażeby je pominąć milczeniem. Na podstawie ustnej relacji poważnej osoby, której nazwisko jest nam znane, możemy przytoczyć dziś fakt niezmiernie charakterystyczny, jaki się wydarzył nie dawniej, jak wczoraj.

Oto Magistrat ogłosił w swoim czasie, że po karty na cukier dla chorych (po 300 gr.) zgłaszać się należy w dniach od 22—23 b. m. Nasz informator, dopełniając wszelkich formalności, zgłosił się po przydział dn. 23 bm. w Biurze Okręg. Kart Chlebowych przy ul. Karmelickiej, gdzie mu jednak oświadczone, iż **Biuro nie wie o takim rozporządzeniu Magistratu**. Zarócił się zatem do Magistratu ponownie. Tutaj polecono mu wnieść **podanie ostemplowane (10 mk.)**, założyć świadectwo lekarskie i złożyć 5 mk. tytułem opłaty za poświadczenie, nie dając jednak gwarancji, czy i kiedy podanie odniesie skutek.

Petent nie mógł się oczywiście oprzeć pokusie obliczenia kosztów tego „przydziału” cukru łącznej wagi 300 gr., nad którego ceną nie każdy się zastanowił. Rzeczonych 300 gr. kosztuje 32 marki, 1 kg. zatem 331 razy więcej, czyli 106 mk. 56 fen. Świadectwo lekarskie szczęśliwym trafem zubożyło go tylko o 100 mk., co dzisiaj stanowi niewątpliwie wyjątek, gdyż zwykle określa się ono sumą 200 mk. i więcej. Stąd chory petent doszedł do wniosku, że 1 kg. „cukru dla chorych” przed manią biurokratyczną Magistratu wypada na 221—321 mk.; cyfra ta przewyższa prawie dwakroć koszt cukru, sprzeda-

wanego w handlu paskarskim.

Aby wykazać, że rachunek powyższy zawiera pozycje jak najniższe, warto zauważyć, iż właściwie za 1 kg owego cukru powinno się liczyć $(32+15+100) \times 3$, ewentualnie $(32+15+200) \times 3$, ponieważ Magistrat wydaje za każdym razem tylko po 300 gr. na osobę, a petent chcąc uzyskać cały kilogram cukru, musi w zasadzie trzy razy uiszczać należność za poświadczenie przydziału i za świadectwo lekarskie. W tym też wypadku cena 1 kg „cukru dla chorych” wypada wprost zawrotna, zależnie od sumy, wypłaconej lekarzowi, po 441, wzgl. nawet po 741 marek i więcej.

Te cztery ewentualne cyfry: 221, 321, 441 i 741 w zestawieniu z paskarską, a przelicz kilkakrotnie niższą ceną cukru, dają jasny obraz tego fatalnego minięcia się naszych władz magistrackich i ich rozporządzeń aprowizacyjnych z celem, do którego się powołano.

Wszak każdy zna paskarskie ceny cukru i po tych cenach może tego artykułu dostać poddostatkiem bez najmniejszych zachodów. Magistrat, chcąc ulżyć dolę niezamożnych mieszkańców miasta, sprzedaje cukier dla chorych na kartki po cenie pozornie niskiej. Tymczasem przedziwne, nierozsądne zarządzenia płynące z bezdusznej formalistyk, sprawiają, że znajdujący się istotnie w potrzebie pacjent, który sacharyny nie może używać, zamiast iść wprost do sklepu i zakupić cukier po cenie łączuszkowej, wpada z deszczu pod rybnę, z całą naiwnością rozbija się po mieście, chodząc od Annasza do Kajfasza, by potem wreszcie (choćby według skali „paska”) cukier przepłacić, a może go nawet wcale nie otrzymać!

(1.) W DZIEŃ ŚW. KATARZYNY. Bywało dawniej że dzień św. Katarzyny był linią graniczną, oddzielającą od Adwentu ściśle przestrzegana i nieprzekraczalna. Cała młodzież, ze smutkiem witająca szary kres postu, w dzień św. Katarzyny zęgnęła tradycyjnemu sałę taneczną. Już na tydzień i dwa naprzód zamawiani byli danczerzy na wieczory „Katarzynkowe”, na których bawiono się ze specjalną ochotą i ferorem, tańczono do upadłego, lecz tylko do północy. Z uderzeniem godziny dwunastej w nocy, wprowadzającej świat chrześcijański w okres postu, ustawała zabawa miłki taneczne dźwięki, wszystkie mamy i ciotki wyrwały swe „pocieszki” z objęć danczerów, proponując im miast zawrotnego upojnego walca, niewinną zabawę „w kotka i myszkę”, miast szalonego „białego” mazura odwiecznego „cenzurowanego”. Wilia św. Katarzyny była również ostatnim terminem dla amatorów hymenu. Pragnący jak najszybciej wstąpić na ciernistą drogę „szczęścia małżeńskiego” spieszyli tłumnie w dzień 24 listopada do ołtarza był to bowiem ostatni termin dla ślubów przed świętami Bożego Narodzenia. Tak było dawniej przed wojną. Dziś linia graniczna dzieląca od Adwentu stała się tylko linią „demarkacyjną”, którą łatwo można przekroczyć, która też przekracza się istotnie. Dziś gdy niema chyba jednej rodziny nie odkrytej żalobą, gdy wszyscy uginają się pod ciężarem trosk codziennych, upadają w walce z niepomiarłą drożyzną zapomniano o obserwowaniu dawnych tradycyjnych przepisów i zwyczajów. Cóż za różnica jest dziś między Adwentem a nie Adwentem! Wszak gorzkim postem jest dziś każdy dzień roku. To też resztkami energii chcą się cieszyć i bawić jak mogą i umieją. Wice bez względu na to, że wchodzimy w okres Adwentu, zapowiadają się już na najbliższe dni i tygodnie rozmaite „tańcu-jace herbatki”, „tańcu-jace wieczory”, „tańcu-jace pod-wieczorki” itd. Tańczyć będą na „głodne dzieci”, na „przytuliska”, na „złótki”, na „groby wojenne” na „podrutki”; trzeba bowiem wszystko ubrać w jakiś gest filantropijno-humanitarny. A są podobno i tacy, których Adwent powiedzie do ołtarza. Święta Katarzyna stała się dniem podobnym do innych, straciła swój dotychczasowy charakter.

(ab) NIESŁYCHANE POKRZYWDZENIE LUDNOŚCI KRAKOWA. Jak się dowiadujemy tutejszy inspektorat węglowy zajął na rzecz wolei całą produkcję węgla w Jaworznie w czasie od dnia 22 bm. do końca listopada. Zajęciu temu podlega również niewykony dotąd kontyngent dla Krakowa w ilości 200 wagonów. Powyższe zarządzenie krzywdzące w niesłychany sposób ludność miasta musi się spotkać ze stanowczym protestem zwłaszcza że wydane zostało przed majacą wejść w życie z dniem 1 grudnia nowa znaczna, bo 23 proc. wynosząca podwyżka cen węgla oraz 100 proc. podniesienie taryfy kolejowej. Zaznaczyć należy, że również przyznany dla Krakowa węgiel z Dąbrowy narodził tam w wielkich ilościach przychody tylko w minimalnych ilościach co tłumaczy inspektorat węglowy brakiem wagonów. Równocześnie jednak tensam inspektorat proponuje dla Krakowa dostawę brykietów po bardzo wysokich cenach mianowicie 23,000 marek za wagon loco fabryki; oraz pospółki nie zdolnej do opalu domowego, z czego wynikałoby, że nie sam brak

wagonów jest przyczyną klęski opalowej. Tak więc z powodów niewytłumaczonych pozbawia się ludność tanszego opalu bezpośrednio przed znaczną podwyżką cen węgla i to na rzecz zarządu kolejowego posiadającego swój własny kontyngent węglowy. Sądzimy, że ministerstwo przemysłu i handlu wzięte w te stosunki i zapobiegając tak rażącemu pokrzydzeniu ludności Krakowa, dla lepszej ilustracji dodać musimy że gmina m. Krakowa jest właścicielką w Jaworznie, jednakże węglem nawet dla własnej potrzeby rozporządzać nie może.

TEATR NARODOWY NA POMORZU. Przedydym m. Krakowa otrzymało zaproszenie od wojewody pomorskiego i prezydenta m. Torunia na uroczystość obchodu otwarcia teatru narodowego w Toruniu dla dzielnicy pomorskiej. Uroczystość odbędzie się dnia 23 bm. Jak wiadomo teatr ten został otwarty dzięki milionowej subwencji rządu. Przedydym miasta w odpowiedzi na zaproszenie przesłało na ręce prezydenta m. Torunia imieniem rady miejskiej życzenia rozwoju nowej placówki narodowo-kulturalnej, z której desek żywym słowem mowy ojczystej krzepić się będzie duch narodowy w szerokich warstwach pomorskiego społeczeństwa. Życzenia zakończono staropolskimi: *Szczęść Boże!*

Z TEATRU „BAGATELA”. Na dziś afisz zapowiada komedye Sachy Guitry „Strażnik cnoty”. W piątek tragifarsa Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” ciesząca się ogromnym powodzeniem. W piątkowym przedstawieniu rolę Hesi grać będzie p. J. Wernicz.

(*) FORANEK „OPERA POLSKA” odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 23 bm. w sali Tow. Lekarskiego. Wykonawcami będą: pp. Zbigniewiczówna, Alfred Rawicz, A. Mazanek i prelegent Bolesław Walicki-Walewski. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego A—B.

Z TOW. FILOZOF. W KRAKOWIE. We czwartek, 25 listopada dr. Gizela Landau wygłosi odczyt: „Jedność świadomości u Rudolfa Kuckena”. W sobotę 27 listopada ks. Feliks Hortyński objaśniać będzie początek „Fizyki Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza z Akwinu. Oba zebrania odbędą się o godz. 6 wieczór.

(ab) O DEZERCYJE I SZPIEGOSTWO. Wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie pod przewodnictwem ppłk. dra Bartika odbyła się rozprawa przeciwko szereg. Andrzejowi Styrczule z 9 p. ułanów oskarżonemu o dezercję i zdradzie szpiegostwa. Po przeprowadzonej rozprawie Styrczula został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

(ab) ZŁODZIEJKI I ZŁODZIEJASZKOWIE PRZED SĄDEM. W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Stefani Legutko lat 25 która wedle aktu oskarżenia miała skraść swej chlebodawczyni Guście Schudmakowej rozmaite rzeczy wartości przeszło 20,000 koron. W czasie rozprawy okazało się, że oskarżona nie popełniła zarzucanych jej kradzieży, przeto Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił ją od winy i kary. Druga rozprawa odbyła się przeciwko Stanisławowi Garnarczównie (bronił adw. dr. Jassem) oraz Genowefie Turkównie (bronił adw. dr. Patak). Wedle aktu oskarżenia Garnarczówna w marcu 1920 r. skradła Teresie Gruszeckiej zarłorobę i materiały wartości około 4,000 koron, w maju zaś br. w Lusinie swojej chlebodawczyni Agnieszce Ha-

iolowej rozmaite rzeczy łącznej wartości 17,300 koron, oraz gotówkę 905 koron. Do powyższych kradzieży przyznała się w zupełności, podając, że popełniła je za namową Turkównie, która też pomagała jej w sprzedaży skradzionych rzeczy. Trybunał skazał Garnarczównę, przyjmując wszelkie środki kradzieżące na 6 miesięcy więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, Turkównę na 6 miesięcy więzienia. Wreszcie odbyła się rozprawa przeciwko Bolesławowi Dębskiemu lat 22. Wedle aktu oskarżenia w nocy z 26 na 27 października 1919 r. włamał się do Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych Tępego w Krakowie. Sprawy dostali się do przedpokoju lokalu Towarzystwa mieszczącego się przy ulicy Jagiellońskiej 5 przy pomocy wytrycha, skąd wynieśli do piwnicy kasę podrezną z gotówką 330,000 koron. W piwnicy rozbili kasę i zabrawszy gotówkę zbiegli. Wdrożone przez policję natychmiast po wykryciu kradzieży dochodzenia oraz przeprowadzone śledztwo wykazało, że włamania dopuścił się oskarżony w towarzystwie współników. Przy aresztowaniu Dębskiego, które nastąpiło z powodu jego ucieczki i ukrwiania się dopiero 6 grudnia 1919 r. nie znaleziono nic, natomiast śledztwo wykazało, że obwiniony dał w przechowanie swemu bratu kwotę 36,050 koron. Bolesław Dębski wyparł się zarzucanego mu kradzieży, mimo, że jego współnicy najdokładniej go opisał w czasie śledztwa. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał skazał Dębskiego na 5 lat ciężkiego więzienia.

(ab) AWANTURNICZA PASKARKA. Wczoraj na rynku krakowskim niejaką Heleną Piszczkiewicz lat 29 gospodyni z Głogoczowa sprzedawała mleko po 23 marek za litr. Gdy posterunkowy policji wezwany przez publiczność do interwencji z powodu paskarskiej ceny chciał ją odprowadzić do urzędu walczki z lichwą, Piszczkiewiczowa rzuciła się na niego i dotkliwie pobiła. Awanturnicza paskarkę aresztowano.

BIBLIOTEKA NOWOŚCI, która rozpoczęła swą działalność z dniem 1 grudnia ma wypełnić lukę, jaka stanowi brak zajmującej o zdrowie i idocwo i literacko wartościowej dla szerokiej sfer lektury, i sztyżeszyt przedstawia się nader interesująco. Zawiera on dwie nowsze Adama Miniewskiego pt. „Józef — legionista” i „Powrót Felka”, osnute na tematach aktualnych, napisane barwnie i żywo. Nowemu wydawnictwu rokować można jak najpomyślniejszą przyszłość.

Z szerokiego świata.

Król „bookmakerów” zostawił miliard marek.

Anglia — to klasyczne państwo wyścigów koni, — nie zna instytucji urzędowego totalizatora. Hazard wyścigowy kwitnie w niej natomiast w formie prywatnych zakładów, przy zawieraniu których liczni bookmakerzy zarabiają krociowe sumy.

O rozmiarze ich dochodów wymownie świadczy następujący fakt: Przed niedawnym umarł w Anglii słynny Pickergill — król bookmakerów. Pomimo niesłychanie wystawnego trybu życia, utrzymywania licznej stajni wyścigowej i t. p., zmarły pozostawił po śmierci, oprócz większej nieruchomości ziemskiej w okolicach Londynu, około 700,000 funtów szterlingów w gotówce, sumę, wynoszącą przy dzisiejszym kursie dnia przeszło miliard marek polskich.

P. Pickergill, który ongiś był rzeźnikiem w Londynie, porzucił swój zawód, aby poświęcić się bookmakerstwu. Jak widzimy, powiodło mu się nieźle. Co prawda był on prawdziwym królem bookmakerów — za jego pośrednictwem stawiali na swych faworytów król Edward i wszyscy ukoronowani amatorzy wyścigów.

— o —

4 miliony za uwiędzenie cudzej żony.

W Londynie w tych dniach rozegrał się charakterystyczny i sensacyjny proces. Wytoczył go głośny kupiec, Percival Grosby. Przeciwno kapitanowi armii angielskiej, Stanleowi Probyn, który mu uwiódł żonę. Pani Grosby, zabrożona suchotami, zmuszona była zamieszkać zdalek od męża, w jednym z kurortów angielskich. Znajdowała się tam z kapitanem St. Pr., który ją nie tylko uwiódł, lecz groził szantażem zmusił ją do zerwania z mężem i do wymuszania od niego pieniędzy. Znajdując się w stanie śmiertelnej choroby, na skutek niedo- nego abortu — p. Gr. zaważwała do siebie męża, błagając go o ratunek. I znowu publiczność angielska emocjonowała się szczegółami skąpanego procesu, w rezultacie którego kapitan St. Pr. pomimo grożącej mu odpowiedzialności karnej, skazany został na zapłacenie przeszło 2000 funtów szterlingów (według kursu dzisiejszego około 4 milionów marek).

Wyszedł już z druku zbiór wierszy i nowel Wacława Grabiańskiego

RYMY i PROZA

do nabycia w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie która wysła książki pojedynczo za zaliczką i do księgarń za gotówkę.

Ruch giełdowy.

Kraków, 25 listopada.

(4) Ruch giełdowy nieco silniejszy, niż dnia ubiegłego. Papiery przemysłowe utrzymały się przeważnie na dawnym poziomie. Zwyżkę osiągnęły „Tepege” 7230—7130, „Polska Nafta” „Polski Glob” oraz „Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebinii”.

Stosunkowo silnie poszukiwane były akcje „Krakus”, za które żądano 2690. Wielkiem też zainteresowaniem cieszyły się „Pezet” oraz „Automotor”, za który płacono 1550.

Papiery handlowe słabsze. P. T. H. spadło na 700, „Impex” natomiast utrzymał się na dawnym kursie.

W akcyach bankowych i papierach handlowych zasiódł zupełny.

Walut i dewiz nie notowano.

GEDOLA KORSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 24 LISTOPADA.

Akcje Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.”) ofiar. 650, żąd. 750, transakc. 720—700. Handl. Spółka akc. „Impex” ofiar. 375, żąd. 425, transakc. 395. „Polski Glob” Tow. transportowo-handlowe ofiar. 1630, żąd. 1700, transakc. 1650. Zieleniewski ofiar. 3900, żąd. 4100, transakc. 4050. „Automotor” fabryka samochodów ofiar. 1450, żąd. 1550, transakc. 1550—1500. „Górka” fabryka cementu ofiar. 3000, żąd. 3200. Galic. akc. Zakłady gór. Siersza ofiar. 2700, żąd. 2900. „Tepege” Tow. dla przedsiębior. górniczych ofiar. 7000, żąd. 7300, transakc. 7250—7130. Polska Nafta ofiar. 1900, żąd. 2000, transakc. 1975—1950. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1700, żąd. 1900, transakc. 1825—1800. „Olkos” T. A. ofiar. 2900, żąd. 3100, transakc. 3000. „Pezet” Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1200, żąd. 1300. „Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebinii” ofiar. 2500, żąd. 2600, transakc. 2575—2600. „Krakus” Zjedn. fabr. przetworów wysokowych ofiar. 1800, żąd. 2000, transakc. 1850.

Lwów (PAT). Giełda lwowska z dnia 24 listopada: Ruble carskie setki 300—320, 500-łki 300—320, drobne 240—260. Ruble dumskie tysięcy 60—80, po 250—25—65. Kambowanie po 1000 6—8. Grzywny po 500 i wyżej 9—12. 100 franków francuskich 2975—3175, szwajcarskich 72—78, Funty szterlingi 1663—1720, Dolary amerykańskie 470—500, Dolary kanadyjskie 390—410. Marki niemieckie po 1000—630—730, po 100 580—590, drobne 365—395. Lei rumuńskie po 500—740—790, drobne 610—630. Liry włoskie 1850—1950. Czeskie korony 530—575. Korony austriackie stemplowane 90—94. Franki belgijskie 3150—3250, Korony szwedzkie 91—96, duńskie 65—69, norweskie 65—69, fińskie marki 750—850, floreny holenderskie 147—155.

Dewizy: na Londyn 166—1730, Paryż 2725—2825, Zurych 72—78, Praga 550—575, Wiedeń 80—100, Berlin 675—725, Nowy Jork wyżej 50 450—490, niżej 50—460—490, Medycan 1850—1930, Bukareszt 740—790, Bruksela 3125—3225, Kopenhaga 65—69, Finlandya 900—1000, Holandia 147—155, Szwecya 91—96, Norwegia 65—69.

Warszawa (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, że nabywa monety złote i srebrne obecnie po następujących cenach: za 1 rubla w zlocie marek 162, w srebrze 90, rubel holenderski w srebrze 25 marek, za markę niemiecką w zlocie 75 marek, w srebrze 26, korona austriacka w zlocie 62, w srebrze 2150, za franka w zlocie 6050, w srebrze 2150, inne zagraniczne monety y zlocie i w srebrze nabywa Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa po cenach odpowiadających ich zawartości kruszcu w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

„STROJ”

Wyższa uczelnia kroju i szycia oraz Pracownia form i modeli
Kraków, Szczepańska 7, I. piętro

Urządzenie wzorowe. Nauczania metodyczne. Pierwszoklasowe lachowe sity nauczycielskie. Kilka doskonałych systemów kroju.

Kursa kroju rozpoczynają się dnia 1 grudnia 1920.

Nauka szycia angielskiego i franc.

Zamówienia na formy na miejscu lub pocztą. (Cena z opłatą pocztą i opłatą za wysyłkę na żądanie damy).

Informacje i zgłoszenia od 25 listopada między godziną 10—12 przez telefon i swą.

AKROSTYCH

pcświęcony „Milionówce”.

Moi panowie, zrozumiecie przecie,
Iż nie opłaca się dusić grosza, —
Ledwo te marne grosze zbierzecie,
Już byle grzeszek wam wypatrosza
Oszczędność, skrytą w chudej kalecie.

Nie! Wolej tydzień bujać po świecie,
Osmego dzionka zaś igrać z losem,
Wolej z fantazją, przy pustej kiesie
Kłósać duszę marzeń odgłosem
Aż raz w sobotę...

Lecz to już wiecie.

Kredyty angielskie dla Polski.

Warszawa (PAT) Z tutejszych miarodajnych kół angielskich otrzymujemy informacje: Rząd Wielkiej Brytanii przyznał na rok 1920 w celu niesienia pomocy Europie Centralnej kredyty ogółem do 22 milionów 500 tysięcy funtów szterlingów. Przydział dla Polski wynosi 1 milion 860 tysięcy funtów szterlingów. Ponadto przesyła się obecnie dla Polski na potrzeby ludności wschodnich kresów kraju, która zbiegła tamże przed inwazyą bolszewicką, konserwy wartości około 300 tysięcy funtów szterlingów. Ostatnio udzielono Polsce kredytu na 1 milion 500 tysięcy na wełnę i maszyny oraz 280 tysięcy na następujące surowce: 1800 ton miedzi, 25 ton antymonu, 100 ton aluminium, 20 ton cyny, 10 ton rtęci, 100 ton skór podeszwowych.

Nauka języka polskiego w Paryżu.

Warszawa (PAT) Dzienniki donoszą: W paryskiej szkole nauk politechnicznych, został w myśl ustawy wprowadzona nauka języka polskiego. Lektorem ma być Polak i władze rozpozwały już poszukiwania wśród Polaków mieszkających w Paryżu.

Falszywe noty na 100 i 1000 Mkp.

Warszawa (PAT) Polska K. K. P. ostrzega, że w obiegu znajdują się falszywe bilety po 100 i 1000 marek na różowym i białym papierze z 17 maja 1919 r. i podpisami dyrektorów dra Adama i J. Zarzyckiego i skarbnika M. Karpusa. Łatwo je rozpoznać po numerach, które nie są grupowane, tylko odbijane tuszem za pomocą ręcznego numeratora, skutkiem czego cyfry znacznie się różnią formą, są zamazane w kolorze bładoróżowym, zamiast w czerwonym. Na wielu biletach tych widnieją pomimo wywabiania przekreślenia ukośne czerwonym, albo niebieskim ołówkiem. W obiegu znajdują się również bilety po 1000 marek z datą 23. 8. 1919 r. z podpisem dyrektora Zarzyckiego, skarbnika głównego M. Karpusa, różniące się od biletów prawdziwych rozmaitemi wadocznymi wadami w druku, również ze śladami przekreślenia ołówkiem czerwonym lub niebieskim, z numerami, odbijanymi ręcznie, tak jak to powyżej opisano.

Konstantyn wraca na tron grecki.

Warszawa (Telef. M.) Przywódca greckiej partii narodowo-zachowawczej oraz domniemany prezes nowej izby Stratos oświadczył korespondentowi „Morning Post”, że rząd grecki uznał już Konstantyna za króla. Parlament grecki, który ma się zebrać w czwartek ogłosił się konstytuanta i będzie ratyfikował postanowienie rządu, powołujące Konstantyna na tron. Ratyfikacja uchwały nastąpi prawdopodobnie przez aklamację. Następnie sprawa powołania Konstantyna na króla będzie poddana referendum ludowemu.

Marzenia książąt na wygnaniu.

Warszawa (Telef. M.) Z Londynu donoszą: „Daily Express” zamieszcza wywiad z byłym następcą tronu bawarskiego ks. Ruprecht, który powiedział, że obecny porządek rzeczy w Niemczech nie potrwa dłużej, niż rok. Zarót bawarskiej opinii publicznej w kierunku monarchicznym jest z każdym dniem widoczniejszy. Mimo różnic zachodzących między Niemcami północnymi a południowymi, przeciw w Bawarii byłoby zaczątkiem przewrotu w c. y. n. Niemczech.

Koniec strejku kolejowego w Warszawie

Warszawa (PAT). „Przegląd Wieczorny” podaje: Dzisiaj zakończył się strejk „włoski”, który wybuchł przed kilku dniami na stacji wiedeńskiej. Robotnicy po długich naradach odbyli dzisiaj zebranie, na którym uchwalono przystąpić do pracy.

O powrót jeńców z Rosji

Warszawa (PAT) Podsekretarz stanu p. Dąbrowski wysłał do delegata w Rydze p. Zaleskiego następujący telegram:

Dotąd nie otrzymałem odpowiedzi na depeszę w kwestyi powrotu jeńców. Proszę telegrafować stan sprawy.

W tej sprawie nadeszła wieczorem depesza z Rygi od podsekretarza stanu p. Dąbskiego:

Dzisiaj 21 listopada odbyło się posiedzenie komisji dla spraw zakładników i jeńców. Bolszewicy uważają dotąd obowiązujące trzy umowy czerwonych krzyży za wygasłe. Złożyli w komisji deklarację, że uważamy te umowy za ważne do chwili wejścia w życie mającego się zawrzeć układu obowiązującego rządu obu stron. Bolszewicy nie zgadzają się na włączenie do układów repatriacji i wymiany jeńców wojennych. Następne posiedzenie 22 listopada wtedy złożymy projekt układu, który obejmie również wymianę jeńców wojennych. Następne posiedzenie komisji jest wyznaczone na 26 bm. o godz. 5 pop.

Cernowanie Dublina.

Warszawa (Telef. M.) Z Londynu sygnalizują: Dublin jest otoczony wojskami i kordonami policyjnymi. Aresztowano wiele osób i przeprowadzono rewizje domowe.

Międzynarodowy kongres syndykatów robotniczych.

Warszawa (Tel. M.) Z Londynu sygnalizują: Odbywa się tu kongres międzynarodowy syndykatów robotniczych, w którym uczestniczą 100 delegatów z Francji, Belgii, Włoch, Austrii, Węgier, Danii, Kanady, Peru, Niemiec, Hiszpanii, Polski, Litwy i Norwegii. Stany Zjednoczone nie są reprezentowane. Najważniejszym przedmiotem obrad jest socjalizacja środków wytwórczości, oraz stan międzynarodowego ruchu robotniczego. Sinowiew, Lenin, Radek, Beela Kun i Bucharin ogłosili w Daily Herald list otwarty, w obronie międzynarodówki komunistycznej, w którym zarzucają syndykatom, że zdradziły interesy ruchu robotniczego.

Ameryka wycofuje wojska z Europy

Nauen. (PAT. Radio). Amerykański sztab generalny zamierza zmniejszyć siły amerykańskie w Koblencji do 8 tysięcy najpóźniej do 31 maja 1921, o ile do tego czasu nowy prezydent Harding po objęciu władzy nie sięgnie z początkiem marca wszystkich wojsk amerykańskich z Europy.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam, że objąłem „Magazyn mebli i Zakład artystyczno-tapiersko-dekoracyjny” po ś. p. Anurze u Smoczku, który prowadzę pod łachowem kierownictwem

Maurycy Kossowski
b. kierow. firmy Ignacy Rajal i Ska
Kraków, Szewska 4.

POWAŻNA PANI władająca biegle językiem polskim, niemieckim i francuskim w słowie i piśmie szuka zajęcia na kilka godzin dziennie. Możliwość być korektorką. Zgłoszenia: „Załatwienie”, „Prasa”, Karmelicka 16. 2703

WDOBWA po przemysłowcu. Lat 20, wysoka, przystojna brunetka, inteligentna, miła, muzykalna, właścicielka kilku nieobciążonych kamienic bezdzietna, poszukuje w braku znajomości na tej drodze towarzysza życia. Pierwszeństwo mają wdowcy od lat 50-40 bezdzietni, urodzeni w Krakowie. Zgłoszenia pod „Hymen” do Admin. Gonia Krakowskiego. 2680

POSZUKUJE się kilkunastu kontrolorów do służby w hurtowni. Zgłoszenia do Zakładu Oczuwania, Rynek gł. 22 I piętro, między 3-4 popoł. 2558

Ogród na 7x12 m. od 1 stycznia do wydzierżawienia. Wiadomość w sklepie R. Jala, ul. Wiślna. 2650

Obiady domowe 2611 z 3-ch dań 20 Mk. Kraków, Gołębia 16, I. p.

Darmo otrzyma każdy za 3 polskie płyty 1 całą według wyboru. Zapalniczki, kamyczki do tychów, baterie oraz towary galanteryjne poleca w wielkim wyborze hurtownie i częściowo 2755 Leopold Hutterer, Kraków, Grodzka 43.

PODARKI na św. Mikołaja i Gwiazdkę. Największy wybór przepięknych rzeczy do codziennego użytku i luksusowych. Portfele, torebki, teczki skórzane, fajki (Bryjery), cygarne, bursztynowe i zwykłe, albumy, bilony, porcelana i szkło, wyroby srebrne, fałszyki, medaliki, broszki oraz wyroby z prawdziwego ousbie i t. p. poleca **SKŁADNICA PAMIĄTEK Z KRAKOWA I GALANTERYI** w Krakowie, ul. Karmelicka 6 obok „Bagatel”. 2663 Wcześniejsze zakupy ułatwia wybór.

Poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia 2691 **zdoinej korespondentki polsko-niemieckiej** piszącej biegle na maszynie ze znajomością stenografii. Szczegółowe oferty z podaniem warunków należy skierować pod adresem „Impex”, Sp. z ogr. por. w Bielsku.

SUROWE SKURKI z lisów, kun i tchórz kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach **Skład Futer Antoniego Trąbki Syn** Kraków, ul. Szewska 12. 2632

KURSA MATURYCZNE pod fachowym kierownictwem prof. Butrymowicza w Krakowie, ul. Karmelicka 58, II p. 2650 Godziny urzędowe: od 10-12 i od 4-6; kierownik fachowy przyjmuje od g. 4-5.

Kursa 1-rocza i 2-letnie, zbiorowe i korespondencyjne (z pomocą maszynowych wykładów pisemnych). — Kurs niższy w zakresie 4 klas szkoły średniej. — Przygotowanie do matury i do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. — Członkowie sily nauczycielskie. — Informacje i prospekt bezpłatnie.

REZERWOARY GORZELNIANE pojemności po 10-60 ton i szczelne żelazne po spytusie, zdolne do przechowywania benzyny, nabywa **SYNDYKAT ROLNICZY WARSZAWSKI** Warszawa, ul. Kopernika 30. 2653

10 000 marek nagrody otrzyma, kto odszuka mego zaginionego kota, maści małej z czarnymi łatkami. Wabi się „Mikus”. Kradzieży w okolicach ul. Zwierzynieckiej. Zgłoszenia pod „Zgoda” do Admin. Gonia Krak. 2681

Pióra boia fantazyjne kwiaty sztuczne poleca hurtownie i detalicznie 2218

Wincentyna Górską w Krakowie. Floryańska 13.

„MATURA” Kraków, Grodzka 32, II p. P. T. wojskowi, urzędnicy oraz osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie z pomocą wykładowców pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów do matury, oraz wszelkich egzaminów. Jasna tego rodzaju instytucja w Polsce. — Zgłoszenia bezplatnych prospektów 2582

ZAMÓWIENIA NA ŚWIĘTA ORYGINALNYCH WÓDEK B. KASPROWICZA przyjmuje najdalej do 5 grudnia wagonowo lub w skrzyniach po 50 flaszek **JENERALNA REPEZENTACJA „KOMPAS”** POLSKIE BIURO MIĘDZYNAROD. HANDLU W KRAKOWIE ULICA SMOLEŃSKA L. 15. FILIA: LWOW, HOTEL EUROPEJSKI. Podatek skarbowy opłacony ziołem.

„HAGA” 2448 **PIERWSZA FABRYKA ZADAWEK POLSKICH I GIER TOWARZYSKICH** Lwów, ul. Zybkiewicza 4 poleca swój ogromny wybór zabawek. — 50 wzorów własnych.

OBUWIE DLA ROBOTNIKÓW NA DO SPRZEDA. NIA WIELKIEJ PARTII 2661 **„KOMPAS”** Polskie Biuro międzynarod. handlu Kraków, ul. Smoleńska 10. Lwów, hotel Europejski.

ZAMÓWIENIA NA ŚWIĘTA ORYGINALNYCH WÓDEK B. KASPROWICZA przyjmuje najdalej do 5 grudnia wagonowo lub w skrzyniach po 50 flaszek **JENERALNA REPEZENTACJA „KOMPAS”** POLSKIE BIURO MIĘDZYNAROD. HANDLU W KRAKOWIE ULICA SMOLEŃSKA L. 15. FILIA: LWOW, HOTEL EUROPEJSKI. Podatek skarbowy opłacony ziołem.

Artykuły fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i t. d. dla odsprzedańców i zakładow fotograficznych największe ilości poleca **Hurtownia Foto-techniczna** Spółka z ogr. odp. Lwów, ul. Kościuszki 8. 2441

PURUS najlepszą terpentynową Pastę do obuwia sprzedaje hurtownie po cenach fabrycznych **POWSZECHNE TOWARZYSTWO HANDLOWE** SPÓŁKA ZAREJESTR. Z OGR. ODP. 2633 KRAKOW, ULICA ZWIERZYŃECKA 6 (HOTEL VICTORIA).

Ważne dla P. T. Kupców, Kolek Roln., Aptek i Drogueryj! **MYDŁA TOALETOWE** lecznicze, **WODA KOŁOŃSKA** do ust, **PROSZEK DO ZĘBÓW**, **BAY-RUM** i t. d. słynne z pierwszej jakości, wyrobu Fabryki chemicznej „TLEN” we Lwowie. I. Dział bławatny. II. Dział drobiazgowy i przybory do palenia. III. Dział przybory do pisania. IV. Przybory szewskie. V. Bieleźna, pończochy, rękawiczki, swetery, halki zimowe i t. d. VI. Szczotki gospodarskie, pasty i czernidła do obuwia. **NOŻYCHY, BRZYTWY I MASZYNY „GILLETTE” ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE** POLECA HURTOWNIE **DOM HANDLOWY FRANCISZEK WOJAS** KRAKÓW, ULICA ŁÓBZOWSKA 12. **JENERALNA REPREZENTACJA FABRYKI „TLEN”, LWÓW, ZAMARSTYNÓW.** Zamówienia pocztowe skutecznia się odwrotnie.

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY „POLONIA” **JOZEF CZERMINSKIEGO.** Kraków, plac W.W. Świętych 8 wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie spedycji wchodzące. Przeprowadza transporty mebli. 2610 Powierzone roboty skutecznia szybko i solidnie.

Baczność! Len i Konopiel Zawiadamy P. T. dawnych i nowych Klientów, że odrestaurowaliśmy i powiększyliśmy naszą fabrykę pod firmą **TRALNIA MECHANICZNA „DZWON”** Sp. z ogr. por. W PRZEMYSŁU, UL. JANA DEKERTA L. 515a Wyrabiamy i sprzedajemy wszelkie towary płóciennicze i ceglowe. Zamówienia skuteczniamy natychmiast i skrupulatnie przeprowadzamy. Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie. Niechaj każdy korzysta z nadarzającej się okazji i natychmiast swój surowiec przysię ew. poczyni zamówienia. Im wcześniej, tem lepiej. 2513

„FIAT” Włoskie automobile osobowe Cieżar. omnibusy tratatory Dostawa szybka. 2685 **„ESHAPE”** Kraków, ulica Pijarska 4. Tel. 3476.